

od okresu Oświecenia, kiedy traktowano opisy Ewangelistów niczym protokoły, zaczęto traktować owe opisy jako niewiarygodne.

4.2. Rodzaj literacki opowiadań o pustym grobie

Należy zwrócić uwagę na rodzaj literacki tychże opowieści. Nie są to opisy protokolarne, lecz narracje (bardziej porównywalne z malowidłami niż z fotografiami). Anioł pełni rolę zwiastuna objawienia (*angelus interpres*), podobnie jak to ma miejsce w tekstach apokaliptycznych (por. Ap 21,9).

4.3. Rola pustego grobu

W Ewangeliach pusty grób nigdy nie pełni roli ścisłego dowodu, lecz ma charakter przez Boga podarowanego znaku wskazującego na zmartwychwstanie. Opowiadania o chrystofaniach i pustym grobie jako opowiadania historyczne miały za zadanie potwierdzić wiarę popaschalną Kościoła pierwotnego. Dlatego można by ich rodzaj literacki określić jako „opowiadania wyznania”. Ich pierwszym zadaniem jest nie dowód na zmartwychwstanie, lecz znak dany ówczesnym ludziom. Wiara w zmartwychwstanie Pana wynika ze słów samego Zmartwychwstałego: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29).

Győr (Węgry)

KS. JÁNOS SCHMATOVICH

(spolszczył ks. Jerzy Chmiel)

Jest to skrócona wersja wykładu pt. *Die Geschichtlichkeit der Osterberichte*, jaki w dniu 17.03.1993 w Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie wygłosił ks. prof. dr János Schmatovich, biblista z Győr (Węgry).

Ks. Jerzy Chmiel

BIBLIJNY MODEL FORMACJI DO KAPŁAŃSTWA W ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ JANA PAWŁA II „PASTORES DABO VOBIS”

1. Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* Jana Pawła II, opublikowana z datą 25. marca 1992 r., podejmuje bogatą spuściznę refleksji, wskazań i zaleceń Synodu Biskupów z roku 1990, który był poświęcony formacji kapłanów we współczesnym świecie, jak również wyraża głos Biskupa Rzymu i Następcy Piotra (por. nr 4).

Jest więc ten dokument nie tylko pokłosiem obrad biskupów o charakterze konsultacyjnym, lecz także wyrazem zwykłego nauczania Kościoła, w którym nauczanie pasterzy całego Kościoła spotyka się z magisterium papieskim.

Przez „model” rozumiem tutaj całokształt zaleceń i propozycji dotyczących formacji kapłańskiej we współczesnym świecie, jakie zostały wysunięte przez uczestników Synodu Biskupów w 1990 r. i wyrażone w dokumencie papieskim. Dotyczy to formacji w oparciu o Pismo Święte, zatem będzie mowa o modelu biblijnym.

Trzeba jednak od razu stwierdzić, że wyrażenie „model biblijny” może budzić pewne nieporozumienia i niewłaściwe skojarzenia. Bo wiem model biblijny może sugerować formację w oparciu wyłącznie o Pismo Święte (*sola Scriptura*), jak to ma miejsce w kształceniu pastorów protestanckich lub w formacji leaderów rozmaitych sekt i grup wyznaniowych, jak Badacze Pisma Św. czy Armia Zbawienia. Nie o taki model tu chodzi, lecz o miejsce Pisma Świętego w procesach informacji, formacji i działania odnoszących się do duchowieństwa.

2. Zanim przejdziemy do analizy papieskich wskazań, warto będzie w syntetycznym skrócie przypominać, jak funkcjonował model biblijny w dotychczasowej formacji kapłanów.

Od początku chrześcijaństwa aż do czasów dojrzałej scholastyki, a więc do XV wieku, w zasadzie panował model biblijny oparty o refleksję nad Biblią jako naczelnym locus theologicus. Miało to miejsce szczególnie w okresie patrystycznym, kiedy uprawianie teologii odbywało się na gruncie egzegezy biblijnej. Oczywiście nie był to model jednorodny; spotykamy rozmaite jego warianty w zależności od kultury danej epoki i miejsca. Wystarczy choćby wspomnieć o szkole aleksandryjskiej i antiocheńskiej w wiekach III—VI. Nie należy zapominać, że św. Tomasz z Akwinu był nie tylko teologiem i filozofem, ale wybitnym egzegetą; zostawił szereg komentarzy do ksiąg biblijnych tak Starego (Hioba; Psalmi 1—50; Jeremiasz 1—42; Lamentacje), jak i Nowego Testamentu (Jan; Corpus Paulinum). Jednakże metoda scholastyczna powoduje stopniowe rozdzielanie Biblii na racjonalne argumenty, które odsuwają na plan dalszy przekaz biblijny. Momentem przełomowym staje się doktryna Melchiora Cano *de locis theologicis* (dzieło wydane w Salamance w 1563 r.), w której argumenty z Biblii tracą już swoje pierwszeństwo na rzecz argumentów historycznych i rozumowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w miarę gdy dochodziła do głosu egzegeza naukowa, oparta na filologii, archeologii i innych dyscyplinach, zaczęła maleć rola modelu biblijnego w formacji chrześcijańskiej. Chociaż Sobór Trydencki polecał czytanie Pisma Świętego, coraz bardziej wzrastała niezajomość Biblii — okres XVIII i XIX wieku nazywa C. Charlier okresem „jansenizmu biblijnego”. W teologicznej formacji kleru w Polsce na początku XX wieku — według świadectwa abpa Eugeniusza Baziaka — były używane austriackie

podręczniki egzegezy biblijnej Zschokkego, które z detalami traktowały o rozmaitych zagadnieniach wprowadzających, ale nie wchodziły w głąb egzegezy tekstu natchnionego.

Zmianę sytuacji zapoczątkowały encykliki biblijne, z których *Providentissimus Deus* Leona XIII (1893) przypominała zasadę Hieronimową, że „nieznajomość Pisma jest nieznajomością Chrystusa”, zaś encyklika *Divino afflante Spiritu* Piusa XII (1943) wytyczyła już kierunki powrotu do modelu biblijnego, jaki odnajdujemy w dokumentach Vaticanum II. W soborowym dekreście o formacji kapłańskiej *Optatam totius* podkreślono, że „Pismo Święte winno być duszą całej teologii” (nr 16), co zostało powtórzone w Konstytucji *Dei Verbum* (nr 24).

3. Adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis* proponuje pewien model formacji kapłańskiej, który możemy nazwać modelem biblijnym. Jest on zawarty przy omawianiu potrójnej posługi kapłańskiej: słowa, sakramentu i służby Miłości (por. nr 26). To trójdzielne ministerium kapłańskie jest oparte o schemat trynitarny, który przypomina inną adhortację Jana Pawła II *Christifideles laici* mówiącą o potrójnej naturze Kościoła: jako tajemnicy, komunii i misji.

3.1. Samo powołanie kapłańskie zostaje ujęte w kategorii biblijnej: jest mowa o „Ewangelii powołania” (por. J 1,35—42; Mt 19,21), w której Kościół odnajduje wzór, siłę i zachętę do duszpasterstwa powołań. „Wymiar powołaniowy jest istotną cechą duszpasterstwa Kościoła i należy do jego natury” (nr 34). To duszpasterstwo powołań w Kościele winno postawić sobie za najwyższy cel odbudowę „mentalności chrześcijańskiej”, zrodzonej i podtrzymywanej przez wiarę (por. nr 37). Głoszenie i dawanie świadectwa o chrześcijańskim sensie powołania, tzn. głoszenie „Ewangelii powołania”, należy do misji prorockiej Kościoła (por. nr 39).

3.2. Biblijny model formacji kapłańskiej zawiera się w autentycznym przepowiadaniu całej Ewangelii i jest związany z nową ewangelizacją. „Nowa ewangelizacja potrzebuje nowych głosicieli Ewangelii” (nr 82), dokonuje się w „ewangelicznym rozeznaniu” (nr 10), czyli w interpretacji Ewangelii żywej i osobowej, którą jest Jezus Chrystus poprzez dar Ducha Świętego. Realizacja tego naczelnego zadania duszpasterskiego, jakim jest nowa ewangelizacja, obejmuje cały Lud Boży i domaga się nowej gorliwości, nowych metod i nowego sposobu głoszenia i dawania świadectwa Ewangelii (por. nr 18). Szczególnie życie kapłanów ma być przykładem i świadectwem „radikalizmu ewangelicznego” (por. nr 20), którego wyrazistym ujęciem są rady ewangeliczne, jakie Jezus przedstawia w Kazaniu na górze (por. Mt 5—7), a wśród nich głęboko ze sobą powiązane rady posłuszeństwa, czystości i ubóstwa (por. nr 27).

3.3. Biblijny model kapłańskiej formacji jest niejako zakotwiczony w sakramentalnym znaku kapłaństwa, czyli w sakramencie kapłaństwa, który „może być uważany za Słowo Boże i rzeczywiście nim

jest — jest Słowem Boga, który powołuje i posyła, jest najmocniejszym wyrazem powołania i misji kapłana (nr 70).

„Kapłan jest przede wszystkim szafarzem Słowa Bożego, jest konsekrowany i posłany, by głosić wszystkim Ewangelię o Królestwie, wzywając każdego człowieka do posłuszeństwa wiary i prowadząc wierzących ku coraz głębszemu poznaniu i uczestniczeniu w tajemnicy Boga, objawionej i przekazanej nam w Chrystusie. Dlatego przede wszystkim sam kapłan powinien rozwijać wielką osobistą zżyłość ze Słowem Bożym. Nie może poprzestać na poznaniu aspektów językowych czy egzegetycznych, chociaż jest to konieczne; z sercem uległym i rozmodlonym musi zbliżać się do Słowa, aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność — 'zamysł Chrystusowy' (1 Kor 2,16) — tak aby jego słowa, a jeszcze bardziej jego decyzje i postawy były coraz bardziej wyrazistym głosem i świadectwem Ewangelii. Jedynie 'trwając' w Słowie, kapłan stanie się doskonałym uczniem Jezusa, pozna prawdę i będzie rzeczywiście wolny, zdolny stawić czoła wszelkim okolicznościom przeciwnym i obcym Ewangelii (por. J 8,31—32). Kapłan powinien być pierwszym 'wierzącym' w Słowo, w pełni świadomym, że słowo jego posługi nie są 'jego', lecz należą do Tego, który go posłał. Nie jest on panem Słowa: jest jego sługą. Nie jest jedynym posiadaczem tego Słowa: jest dłużnikiem Ludu Bożego. Właśnie dlatego że głosi Ewangelię i po to, aby mógł to czynić, kapłan — tak jak Kościół — powinien pogłębiać świadomość, że sam musi być nieustannie ewangelizowany. Głosi Słowo jako 'sługa', uczestnicząc w urzędzie prorockim Chrystusa i Kościoła. Toteż aby zagwarantować sobie i wiernym, że przekazuje całą Ewangelię, kapłan jest wezwany do pielęgnowania szczególnej wrażliwości, miłości i otwarcia wobec żywej Tradycji Kościoła i jego Urzędu Nauczycielskiego: nie są one bowiem Słowu obce, ale służą jego właściwej interpretacji i strzegą jego prawdziwego sensu" (nr 26).

Powyższy tekst jest wykładem Papieża na temat istoty biblijnej formacji kapłańskiej, dlatego zasługuje na wnikliwą analizę. Najlepszym sposobem będzie komentowanie zalecenia adhortacji poprzez inne sformułowania i sugestie tejże adhortacji — na wzór zasady, że najlepszym sposobem interpretacji Biblii jest wyjaśnienie jej przez nią samą.

3.3.1. Pod pojęciem formacji Papież rozumie różne wymiary: ludzki, duchowy, intelektualny i duszpasterski oraz formację początkową i stałą (por. nr 42).

3.3.2. Podstawą formacji jest informacja, czyli metodyczne studium problemu. Nie można pominąć studium filologiczno-histerycznego Biblii, metody analizy krytycznej Biblii są jak najbardziej prawomocne. Ale to nie wystarcza.

3.3.3. Istotnym elementem formacji duchowej jest połączone z rozmyślaniami i modlitwą czytanie Słowa Bożego (*lectio divina*), słuchanie

pokorne i pełne miłości Tego, który mówi” (nr 47). Ta stara metoda studium biblijnego ma wartość hermeneutyczną: „W świetle i w mocy Słowa Bożego można bowiem odkryć, zrozumieć i pokochać własne powołanie, pójść za nim i wypełnić swoją misję, dzięki czemu cała egzystencja odnajduje swój jedyny i radykalny sens w tym, że właśnie do niej skierowane jest Słowo Boże powołujące człowieka, a zarazem z niej biorą początek słowa człowieka, który odpowiada Bogu. Zażyłość ze Słowem Bożym może ułatwić procs nawrócenia, nie tylko w tym sensie, że pozwala oderwać się od zła, by przyłgnąć do dobra, lecz również w tym, że wzbudza w sercu myśli Boże, tak iż wiara, jako odpowiedź na Słowo, staje się nowym kryterium osądu i oceny ludzi i rzeczy, wydarzeń i problemów” (tamże).

3.3.4. Metoda *lectionis divinae* jest rdzeniem studium teologii, ponieważ „istotą refleksji teologicznej jest przyłgnięcie do Jezusa Chrystusa, Mądrości Bożej. Można powiedzieć, że sama dojrzała refleksja jest uczestnictwem w 'zamyśle' Chrystusa (por. 1 Kor 2,16), które przybiera ludzką formę wiedzy (*scientia fidei*)” (nr 53). W ten sposób studium biblijne i teologia w ogóle prowadzi nas do owego *nous Christou* (Wulgata przetłumaczyła to przez „sensus Christi”, my obiegowo tłumaczymy przez „zmysł” albo „zamyśl Chrystusa”, który jest autokomunikacją Boga kochającego człowieka.

3.3.5. Papież odwołuje się do biblijnego pojęcia „sługa Słowa” (por. *hypêretai* w Łk 1,2; *hypêretês* pierwotnie oznaczało 'wioślarka', Wulgata przetłumaczyła to na „ministri”, polskie przekłady „studzy”. Kapłan bowiem „głosi Słowo jako 'sługa', uczestnicząc w urzędzie pro-rockim Chrystusa i Kościoła” (nr 26). Pierwsza Maryja „stała się słuźebnicą i uczennicą słowa tak dalece, że poczęła w swym Sercu i w swym ciele Słowo — które stało się człowiekiem — aby ofiarować je ludzkości, została powołana, aby wychowywać jedynego i wiecznego Kapłana, uległego i poddanego Jej matczynej władzy” (nr 28).

3.3.6. Studium Słowa Bożego nie może przerodzić się w biblicyzm, tzn. tylko księga Biblii staje się wykładnią Bożego objawienia. Słowo zapisane w Świętej Księdze jest przeżywane w żywej Tradycji Kościoła i autentycznie interpretowane przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Należy starannie odróżniać powszechną naukę Kościoła od opinii teologów i przejściowych tendencji, tzw. „modnych teorii”. „Nie istnieje magisterium 'paralelne', lecz jedyne Magisterium Piotra i Apostołów, papieża i biskupów” (nr 55).

3.3.7. W formacji stałej kapłanów dużą pomocą mogą być specjalistyczne kursy biblijne (por. nr 79).

3.4. Model formacji biblijnej kapłanów przedstawiony w adhortacji jest modelem dynamicznym, tzn. dostosowanym do rozmaitych sytuacji kulturowych i uwarunkowań antropologicznych. Kapłani winni głosić ewangeliczne orędzie w sposób odpowiadający kulturze ich czasów i kształtować działalność duszpasterską zgodnie z poprawną

wizją teologiczną (por. nr 55). Jest to ważne zwłaszcza w kontekście ewangelizacji kultur i inkulturacji orędzia wiary.

4. Jak przedstawiają się możliwości percepcji w Polsce takiego modelu biblijnego formacji kapłanów?

Musimy z żalem stwierdzić, że jesteśmy świadkami obniżenia się „biblijnej fali” w Polsce. Od chwili zakończenia II Soboru Watykańskiego, a więc praktycznie od roku 1966 — co pokrywa się z rocznicą Millenium chrześcijaństwa w Polsce — do lat osiemdziesiątych obserwowaliśmy wzrost zainteresowania Pismem Świętym, również w związku z reformą liturgiczną. Były więc rozmaite formy duszpasterstwa biblijnego, jak: nabożeństwa Słowa Bożego, niedziele biblijne, kręgi, kursy, konferencje, prelekcje na tematy biblijne. Lata osiemdziesiąte to lata walki o przetrwanie idei solidarności w walce z mocą ciemności, kiedy punkt ciężkości przeniósł się na tematykę patriotyzmu i wyzwolenia. Obecnie stoimy na pewnym rozdrożu. Nie ma już tego posoborowego entuzjazmu czerpania ze źródła Biblii. Pozostało jakieś zafascynowanie kulturalne Biblią, z domieszką pewnego ezoteryzmu, zwłaszcza w otocze judaizmu. Na odcinku formacyjnym na pewno nie możemy powiedzieć, że Pismo Święte stało się jakby duszą teologii i przepowiadania homiletyczno-katechetycznego.

Zaistniały jednak pewne szanse ożywienia ruchu i duszpasterstwa biblijnego.

W skali Kościoła powszechnego rozwija się ruch nowej ewangelizacji, który — jak pisze Papież — „potrzebuje nowych głosicieli Ewangelii” (por. nr 82). Katolicka Federacja Biblijna opublikowała w r. 1990 dokument na temat roli Biblii w procesie nowej ewangelizacji.

W skali Kościoła w Polsce trwa II Polski Synod Plenarny, który wśród dokumentów roboczych zaproponował schemat „Biblia — Sobór — Życie”. Od naszego udziału w pracach tego synodu, które zostały zaplanowane w różnych ośrodkach życia religijnego w Polsce, zależy, czy powiedzie się przeprowadzenie w Polsce tak bardzo dziś jej potrzebnej nowej ewangelizacji w oparciu o II Sobór Watykański. Czy odnowa biblijna w Polsce pozostanie w sferze pobożnych i papierowych marzeń, czy też będzie znakiem tego, co mówi Pismo: „Oto czynię wszystko nowe” (Iz 43,19; Ap 21,5)?

Kraków

KS. JERZY CHMIEL